

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

11 XII 1994

Nr 44 (1668) Rok XXXVI

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

13 GRUDNIA - XIII ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

13 grudnia mija trzynasta rocznica wprowadzenia przez reżim komunistyczny "peerelu" stanu wojennego. Drakońskie represje, obmyślane i realizowane przez aparat PZPR, skierowane przeciw narodowi, miały zdławić niepodległościowe aspiracje Polaków. Zimowej nocy, na rozkaz generała Jaruzelskiego, na ulice miast wyjechały czołgi i wozy pancerne. Ich zadaniem była pacyfikacja bezbronnego, cywilnego społeczeństwa. Naród, w ogromnej części skupiony wokół idei Solidarności, był świadomy niebezpieczeństwa, wiedział o przygotowaniach wojska i milicji do ostatecznej rozprawy. Wprowadzano do instytucji komisarzy wojskowych, opróżniano szpitale. Jednak chyba nikt do końca nie wierzył, że polscy komuniści zdecydują się na ten haniebny i kompromitujący ich do końca krok. A jednak, z dnia na dzień zagrożono obywatelom państwa karą śmierci, doraźnymi sądami wojennymi,

uwięziono tysiące "niepokornych".

Nie przewidziano tylko, iż naród przetrwa siłą spokoju i prawdy, że nie da się sprowokować ani do rezygnacji ani do desperackiej przemocy.

Zbrodnią stanu wojennego była ludzka śmierć, była próba pozbawienia narodu nadziei, było w końcu dziesięcioletnie opóźnienie na drodze do nieuniknionej wolności.

Minęło trzynaście lat, Polacy osiągnęli swój cel - wolną, niepodległą, samorządną Ojczyznę. Mimo to, a może właśnie dlatego, nie wolno nam zapomnieć, przejść do porządku dziennego nad tamtym czasem upodlenia. Pamięć wolnych Polaków jest krótka, jest łaskawa i pełna przedwczesnego przebaczenia dla zbrodniarzy. A jednak, ku przestrodze, w imię poległych i w imię bezpieczeństwa następnych pokoleń, nie wolno zapomnieć!



W NUMERZE M. IN.:

- **TERTIO MILLENNIO**
PAPIESKI DOKUMENT NA ROK 2000
(str. 2)
- **KOMENTARZ EKOLOGICZNY**
JANA KCIUKA
(str. 2)
- **WYZWANIE ROKU RODZINY**
KS. WACŁAW SZUBERT
(str. 4 i 5)
- **PORADY PRAWNE:**
O ZASIŁKU EDUKACYJNYM
(str. 6)
- **POLSKA W POLITYCE**
MOCARSTW (1939 - 1945) (4)
MAREK K. KAMIŃSKI
(str. 7)
- **150 LAT WIELKIEJ DAMY**
RZECZ O BIBLIOTECIE POLSKIEJ
JADWIGA DĄBROWSKA
(str. 8)
- **KRONIKA POLONIJA**
ZBIGNIEWA A. JUDYCKIEGO
(str. 9)
- **KARTY ZOSTAŁY RZUCONE**
FELIETON J. KLECHTY
(str. 10)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
LYON: OBCHODY 11-LISTOPADA;
HOUDAIN: POŚWIECENIE OBRAZU;
VICOIGNE: ŚP. JÓZEFA GÓDZ
(str. 11, 12 i 13)
- **PO CZYM POZNAĆ RODAKA**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str. 16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O BYŁYCH DYSYDENTACH
A. RZECZYCKA-DYNDAL
(str. 16)

Z KRAJU



■ Prezydent Lech Wałęsa podpisał ustawę o budowie płatnych autostrad.

■ 2 osoby zginęły, a ponad 200 zostało rannych w czasie pożaru na koncercie rockowym w Gdańsku. Przyczyną pożaru było podpalenie.

■ Premier W. Pawlak złożył 3-dniową wizytę w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Podpisano m.in. umowy o współpracy kulturalnej i cywilnej komunikacji lotniczej.

■ Szef sztabu generalnego gen. T. Wilecki zaapelował o zwiększenie wydatków z budżetu na Ministerswo Obrony Narodowej o 2 bln zł.

■ Od stycznia 1995 zdrożają, od 12 do 25%, ceny biletów kolejowych PKP.

■ Od przyszłego roku zostaną zniesione wizy dla Polaków wyjeżdżających do Grecji. Ułatwienia wizowe wprowadziła również Zambia, która wydaje wizy Polakom na granicy, przy wjeździe do tego kraju.

■ W odwiecie za wprowadzenie systemu przedpłat za produkowane w Polsce "Fiaty", Urząd Antymonopolowy zaapelował do rządu o zmniejszenie do 10% cła na importowane samochody małej pojemności.

■ W Katowicach powołano do życia nową partię polityczną - Polski Ruch Republikański. Wśród założycieli są głównie działacze BBWR, m.in. Zb. Religa i J. Eysmont.

■ W województwie gdańskim zastrajkowali aptekarze. Powodem tego drastycznego kroku jest zadłużenie państwa wobec aptek. Skarb państwa nie wywiązuje się dotąd z zobowiązania refinansowania lekarstw sprzedawanych ze zniżkami ubezpieczalnianymi.

■ "Canal+" otrzymał oficjalną licencję na nadawanie w Polsce.

■ Kolumna Króla Zygmunta II Wazy w Warszawie obchodziła swoje 350 lecie. Zamówiony przez Władysława IV pomnik wyrzeźbił Clementz Molli.

"TERTIO MILLENNIO ADVENIENTE"

Papieski dokument na rok 2000.

W związku z przygotowaniem Jubileuszu 2000, w Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej, 14 listopada o godz. 11.30 przewodniczący Papieskiej Rady "Iustitia et Pax" kard. Roger Etchegaray zaprezentował List Apostolski "Tertio Millennio Adveniente" Jana Pawła II, skierowany do biskupów, duchowieństwa i wiernych.

List Apostolski Jana Pawła II "Zbliżające się Trzecie Tysiąclecie" liczy 70 stron. Dokument powstał po szerokiej konsultacji z poszczególnymi Episkopatami, a przede wszystkim w oparciu o propozycje i sugestie nadzwyczajnego konsystorza kardynałów, który obradował w Watykanie 13 i 14 czerwca b.r.

Korzystając z doświadczenia pasterzy Kościoła wszystkich kontynentów, Ojciec święty ukazuje w liście głęboką problematykę teologiczną i historyczną wielkiego jubileuszu; omawia dalsze i bliższe przygotowania do jego obchodów w Kościele; kreśli bogaty program duszpasterski.

"Jubileusz -podkreśla Jan Paweł II - powinien stać się wielkim aktem

uwielbienia Trójcy Przenajświętszej, a zarazem wezwaniem do nawrócenia i odnowy życia indywidualnego i społecznego.

Rachunkiem sumienia i pokutą trzeba objąć grzechy religijnych podziałów, nietolerancji i przemocy, popełnione w przeszłości; ale także grzechy naszych czasów, takie jak: niesprawiedliwość, obojętność religijna oraz wszelkie przejawy zaniedbań w realizacji nauki Soboru Watykańskiego II".

W wielu miejscach Papież akcentuje charakter ekumeniczny jubileuszu. Na progu roku 2000 chrześcijanie powinni stanąć w jedności w wierze i miłości, a przynajmniej o wiele bliżsi przezwyciężenia podziałów, powstałych w II tysiącleciu. Ojciec święty zaprasza do wspólnego dialogu także żydów i muzułmanów żywić nadzieję, że dojdzie do historycznego spotkania przedstawicieli wielkich religii monoteistycznych w Ziemi świętej. List Apostolski "Tertio Millennio Adveniente" wytycza kierunki działalności duszpasterskiej Kościoła na najbliższe lata.

KATECHIZACJA W SZKOŁACH

98 procent dzieci

Katechizację w polskich szkołach objętych jest 98% dzieci i 85-90% młodzieży. Dane te podał podczas konferencji przedstawicieli Episkopatów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, 8 listopada na Jasnej Górze, bp Paweł Socha.

Jednocześnie ks. biskup podkreślił, że wraz z procentowym wzrostem liczby katechizowanych, nie obserwuje się większego udziału dzieci i młodzieży w niedzielnych Mszach świętych.

Przed 1990 r. na katechizację, prowadzoną przy parafiach, uczęszczało ok. 90% dzieci i 40-60% młodzieży.

W szkołach ponadpodstawowych katechi-

zację prowadzą księża oraz katecheci z wyższym wykształceniem. Nauczający są zobowiązani do pogłębiania wiedzy teologicznej oraz do pracy nad rozwojem duchowym. Każdy nauczyciel religii zobowiązany jest do uczestnictwa w 2-dniowych rekolekcjach zamkniętych.

Zdaniem ks. biskupa, powrót religii do szkół nie tylko zaowocował wzrostem poziomu katechizacji. Obecność księży oraz katechetów w szkołach ma także charakter ewangelizacyjny w stosunku do nauczycieli, którzy w czasach PRL stanowili grupę zawodową, podlegającą - obok milicji - największemu naciskom ze strony władz.

(KAI)



KOMENTARZ... EKOLOGICZNY

Zawrotną karierę robi obecnie w kraju przymiotnik "ekologiczny". Być może jest to tylko fragment szerszego trendu ogólnoswiatowego, ale... co za dużo to niezdrowo - jak mówi przysłowie. Z tym zdrowiem to także bywa dziwnie. W tym samym nurcie co ekologia miesi się np. amerykańskie szaleństwo na punkcie zawartości cholesterolu w organizmie. Opakowania produktów "made in USA" noszą napisy - "wolne od cholesterolu". Objadanie się nimi niewiele jednak pomaga i kolejne analizy medyczne wskazują podniesioną zawartość zwalczanego wroga. Pewien mój znajomy Czech, który prosto od cholesterolowych knedlików udał się za Ocean, został poddany badaniom lekarskim. Niski poziom cholesterolu u osobnika, który nie jadł przecież produktów wyjątkowo tłustych z tego składnika, wzbudził zdziwienie medyków.

Wniosek - nie należy przesadzać. Podobnie ma się z modą na ekologię. Ekologiczne ubranie, jedzenie, lodówki, garnki i kto tam wie co jeszcze. W TVP zachowano nawet dzieło sztuki z "elementami ekologicznymi", które stanowiły powklejane w obraz kawałki naturalnego drzewa. Jak na razie ekologia nie sprawdza się jedynie w polityce i żadnej partii z tym przymiotnikiem nie udało się zasiać w polskim parlamencie.

Jedynym rozsądnym wyjaśnieniem ekototalitaryzmu wydaje się być w Polsce odreagowanie epoki "non ironu" i "sztucznych nawozów". Jest to jednak epoka "późnego Gomułki" i na takim etapie zrzucania socjalizmu właśnie się znajdujemy. Na odreagowanie okresu Gierka, czy Jaruzelskiego, przyjdzie zapewne jeszcze poczekać.

Jan KCIUK



LITURGIA SŁOWA

3 NIEDZIELA ADWENTU, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

So 3, 14-18a

Czytanie z Księgi proroka Sofoniasza

Wyśpiewuj, Córo Syjońska, podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Pan oddalił wyroki na ciebie, usunął twego nieprzyjaciela: król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, już nie będziesz bała się złego. Owego dnia powiedzą Jerozolimie: *Nie bój się Syjonie! Niech nie słabną twe ręce!* Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz, który daje zbawienie. On uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości, jak w dniu uroczystego święta.

- Q -

DRUGIE CZYTANIE

Flp 4, 4-7

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian

Bracia:

Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech wasza łagodność będzie znana wszystkim ludziom: Pan jest blisko! O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem. A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.

- Q -

EWANGELIA

Lk 3, 10-18

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy Jan nauczał nad Jordanem, pytały go tłumy: *Cóż mamy czynić?* On im odpowiadał: *Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni.* Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali Go: *Nauczycielu, co mamy czynić?* On im odpowiadał: *Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono.* Pytali Go też i żołnierze: *A my, co mamy czynić?* On im odpowiadał: *Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie.* Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest on Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: *Ja was chrzczę wodą; lecz idźcie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym.* Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

"Cóż mamy czynić?"

Jak mądrze pytali ludzie św. Jana Chrzciciela, nauczającego nad Jordanem i głoszącego dobrą nowinę. I na nasze usta, w połowie radosnego przygotowania na Boże Narodzenie, ciśnie się to samo pytanie. A czy nie z tego pytania powstała książka "Przekroczyć próg nadziei"? Papież Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego. Autor tak pisze we wstępie: "Ta książka to objawienie - bezpośrednie, wolne od schematów i filtrów - religijnego i intelektualnego świata Jana Pawła II, a tym samym także klucza do odczytania i interpretacji całego jego nauczania" (por. "Przekroczyć próg nadziei" str. 17 wyd. IKUL). Właśnie to pytanie: **"Co czynić?"**, jest kluczem do bramy zbawienia. Jest "kluczem" do betlejemskiej stajenki, w której rodzi się Emmanuel! Św. Jan Chrzciciel udziela konkretnej odpowiedzi tłumom, celnikom, żołnierzom i tym, którzy przychodzili do niego. Papież odpowiada na 35 pytań, postawionych przez współczesny świat, ustami Vittoria Messoriego. Człowiek nadziei zastanawia się i pyta. Jesteśmy - wszyscy - pokoleniem nadziei, gdy pytamy o prawdę, o sens, o dobro, ale gdy pytamy ludzi kompetentnych, uczciwych, żyjących łaską wiary, żyjących Bogiem!

Otrzymanie odpowiedzi: czy to od Jana Chrzciciela, czy to od Jana Pawła II, czy to od dobrego i mądrego ojca, matki, nauczyciela, duszpasterza, przyjaciela a nawet nieznanego człowieka, jest dopiero początkiem przygotowania do tego, by stać się "pszenicą" w spichrzu Chrystusa. Zadanie nie jest łatwe, ale przecież wszystko, co piękne i dobre, wymaga pracy i wielkiego wysiłku! Umieć dzielić się swoim stanem posiadania, wywiązywać się uczciwie ze swoich obowiązków, opanować zachłanność i egoizm, przestać myśleć tylko o sobie, chodzić tylko wokół swoich spraw, jest już pierwszym konkretnym etapem w dawaniu odpowiedzi na pytanie "Co czynić?". Każdy z

nas musi siebie dzisiaj, na półmetku Adwentu zapytać: "Co jest dla mnie pszenicą, a co plewami?" "Co jest naprawdę najważniejsze?" Czasu dużo nie mamy! Jak grom z jasnego nieba, właśnie teraz kiedy zbieram myśli do tej homilii, przychodzi wiadomość o nagłej śmierci ks. Piotra Wieczorka - Chrystusowca (+ 2.11.1994.), powołanego do wieczności w 10 roku służby kapłańskiej (święcony w Poznaniu 23.05.84 r.) w 36 roku życia i od roku przebywającego wśród polonii i emigracji we Francji. Ci, którzy go znali, potwierdzą jak ten wielki gawędziarz często pytał: "Co czynić?... by uchronić zabytki kultury ziem zachodnich w Polsce, co czynić by w duszpasterstwie oddziaływać na wszystkie pokolenia, co czynić by nie stać się nieużytecznym? Odszedł nagle spośród żyjących.

Marana tha! Pan blisko jest! Stawiając sobie pytanie "Co czynić?", musimy sobie uświadomić, że nikt z nas nie wie, ile mamy czasu na danie sobie odpowiedzi i na realizację wyznaczonego programu? Ile jest w naszym życiu niepotrzebnego zabiegania tylko o sprawy tego świata. Wiele osób, czytających te słowa, ma już za sobą długie lata życiowych doświadczeń. Czy umiemy zdecydowanie pokazać tym, którzy po nas idą "co czynić", by być szczęśliwym, czyli zbawionym?! Św. Jan Chrzciciel mówił ludziom, że po nim idzie mocniejszy od niego, Mesjasz! My jesteśmy w lepszej sytuacji niż słuchacze św. Jana, bo Mesjasz jest wśród nas. Jezus Chrystus jest z nami, gdy się modlimy, gdy uczestniczymy w Eucharystii, gdy przyjmujemy Go w Komunii świętej. "Co czynić?", musimy wziąć do serca Jego naukę, Jego słowa. Nie możemy Jezusa zostawić "za drzwiami" naszego serca, nie możemy Go zostawić samemu sobie, bo on przyszedł do każdego z nas, aby nas nauczyć bycia człowiekiem dla człowieka! Józef z Maryją pukają do drzwi naszych serc, by znaleźć miejsce dla Jezusa. Czy zdążę otworzyć i przyjąć w Niech, największy skarb - moje Zbawienie? Emmanuela z Betlejem! **"Co czynić? - TAK ŻYĆ BY SIĘ ZBAWIĆ!"**

Ks. Józef WACHAŁA SC.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W czerwcu 1995 r. Jan Paweł II przybędzie do Czech z wizytą, w trakcie której dokona kanonizacji bł. Jana Sarkandra (1576-1620). Informację tę podał Prymas Czech kard. Miloslav Vlk. Msza św. kanonizacyjna odbędzie się na lotnisku w Ołomuńcu. Ks. Jan Sarkander urodził się w Skoczowie, a jego grób znajduje się w Ołomuńcu, miejscu jego męczéniejskiej śmierci w okresie kontrreformacji.

■ 3 listopada Jan Paweł II przyjął na audiencji prywatnej księżnę Kentu, z domu Katherine Worsley. Jako pierwsza członkini rodziny królewskiej, wystąpiła ona z Kościoła anglikańskiego i przeszła na katolicyzm. Księżna Kentu jest kuzynką brytyjskiej królowej Elżbiety II. Jej mąż, książę Edward, jest wielkim mistrzem masonerii angielskiej.

■ Z pielgrzymki Ojca św. na Sycylię (4 - 6.XI.1994). "Łzy Matki Bożej są świadectwem obecności Maryi w Kościele i świecie" - powiedział Jan Paweł II 6 listopada w czasie Mszy św., połączonej z poświęceniem kościoła-sanktuarium Matki Bożej Płaczącej w Syrakuzach na Sycylii. "Płacz Matka, która widzi, że jej dzieciom grozi jakieś zło duchowe i fizyczne. Płacz Matka, mając swój udział w płaczu Chrystusa nad Jerozolimą czy przy grobie Łazarza, albo na Drodze Krzyżowej". Jan Paweł II zaprosił do sanktuarium wszystkich, którym ciąży świadomość grzechu, by doznali bogactwa Bożego miłosierdzia i przebaczenia. "Niechaj przywiodą ich tutaj łzy Matki, które są łzami bóleści z powodu tych, którzy odrzucają miłość Boga, łzami wylewanymi za rozbite czy przeżywające trudności rodziny, za młodzież, na którą czyha cywilizacja konsumizmu, często zdezorientowaną, za przemoc, która przynosi jeszcze tyle krwi, za niezrozumienie i nienawiść, które pogłębiają przepaść między ludźmi i narodami" - powiedział Ojciec święty.

■ We Włoszech działa dziewięć ośrodków upowszechniających naturalne metody kontroli urodzeń. Niektóre z nich, np. w Rzymie związane są z

Świadectwa świadków dowodzą, że jeszcze teraz wielu z nich jest pod wrażeniem światowego spotkania rodzin z Ojcem św. w Rzymie 8 - 9 października b.r. Rodzina, jako radość i nadzieja ludzkości, została wtedy na nowo ogłoszona pierwszą drogą Kościoła. Obchody Roku Rodziny wykazały w całym Kościele wielki dynamizm i entuzjazm. Przyczyniły się do tego: List Ojca św. do Rodzin; Jego rozważania niedzielne podczas modlitwy Anioł Pański; liczne listy pasterskie konferencji episkopatów czy poszczególnych biskupów na temat rodziny; kongresy, spotkania czy konferencje (na poziomie międzynarodowym, narodowym czy lokalnym) poświęcone rodzinie; pielgrzymki i czuwania modlitewne; światowe spotkanie rodzin w Rzymie.

Ten międzynarodowy Rok Rodziny, ogłoszony przez Narody Zjednoczone i z głęboką radością przyjęty przez Ojca św., stał się uprzywilejowanym czasem dla duszpasterstwa rodziny. Była to głównie radość chrześcijańskich rodzin, gdyż poczuły się zrozumiane, wzmocnione i umiłowane przez Kościół i papieża, który rzeczywiście jawi się jako "papież rodziny". Dla świata była to także opatrnościowa okazja uświadomienia sobie fundamentalnej roli rodziny jako najmniejszej komórki społeczeństwa. W wielu środowiskach krajów Europy Zachodniej czy Stanów Zjednoczonych, które wykazywały szkodliwą tendencję sprowadzania życia małżeńskiego i rodzinnego w sferę prywatności, to wyzwanie rzucone przez Rok Rodziny sprawiło na pewno błogosławiony wpływ przez przebudzenie opinii publicznej co do konieczności istnienia rodziny, jako podstawowej instytucji dla życia każdej społeczności. Rodzina potwierdzona publicznie, jako trwała wspólnota życia i miłości mężczyzny i kobiety, której powierzone zostało zadanie przekazywania życia i wychowania swych członków, nie jest tylko wartością chrześcijańską, ale wartością całej ludzkości. Mimo ogromnej propagandy przygotowującej konferencję kairską, a usiłującej zerwać z dotychczasowym rozumieniem rodziny, papież z mocą powtarzał: "Rodzina należy do dziedzictwa ludzkości". Tak jak godność bytu ludzkiego i szacunek dla całego życia ludzkiego od chwili jego poczęcia, tak i rodzina należy do tych fundamentalnych wartości, które czynią

możliwym istnienie osób w społeczeństwie. Wartości te uświadomić sobie może każdy człowiek, gdyż wypływają z natury ludzkiej obdarzonej światłem sumienia. Stąd przekraczają one kultury i cywilizacje. Nie zależą od wyników głosowań, czy sondaży, gdyż u ich podstaw leży realistyczna antropologia, czyli nauka o prawdziwej naturze człowieka. To oparcie się na prawdzie o człowieku prowadzi do wolności ducha i niezależności, do zachowania własnej tożsamości.

Warto to sobie uświadomić, gdyż żyjemy w świecie perfidnej manipulacji człowiekiem, rodziną i całymi narodami. Przestrzega przed tym na przykład Ks. Prymas, który po swym powrocie z obchodów 100-lecia PMK w Anglii, powiedział m. in. do prasy: "...chodzi o szerokie budowanie Europy, do której wchodzimy z naszą tożsamością. Jestem przeciwny kształtowaniu idei Europy jako klubu niektórych państw, które mając odpowiedni standard ekonomiczny, stawiają warunki, warunki ideowe nie ekonomiczne, do tego, żeby wejść do tego klubu. Otóż to pojęcie "klubowości" niektórych państw w Europie jest sprzeczne z niepodległością, sprzeczne z demokracją państw, solidarnością państw. Może nie są jeszcze postawione warunki w sposób bardzo wyraźny przez parlament europejski, czy inne struktury; niemniej słyszymy tendencje bardzo wyraźne: do klubu państw europejskich wchodzi się tylko wtedy, kiedy uznaje się małżeństwa jednopłciowe, kiedy akceptuje się wszelkie rodzaje aborcji. My odczuwamy to jako zwycięstwo, czyli preferencję ludzi silnych nad słabszymi, wykonywanie swojej wolności kosztem ludzi słabszych. I jeśli za tymi postulatami kryje się taka ideologia, to Kościół jej akceptować nie może, bo godzi ona w samego człowieka i w niepodległość państwa". Jakżeż potrzeba odważnego demaskowania buńczucznych haseł europejskości, za którymi kryje się manipulacja ideologiczna, skierowana przeciw małżeństwu i rodzinie.

Podobnie sprzeczności, jakie objawiły się w przygotowaniu niedawnej konferencji na temat rozwoju i ludności w Kairze, ataki na Ojca św. (a zwłaszcza rezolucja parlamentu europejskiego), czy inna rezolucja tegoż parlamentu, zmierzająca do zalegalizowania prawa

par homoseksualnych do adopcji dzieci, jak i nikłe zaangażowanie państw zachodnich w pogłębione przeżywanie tegoż roku rodziny - wszystko to wskazuje, że sprawa nie została jeszcze wygrana. Mimo tych cieni, ważnym jest, że powiało nowym duchem i orędzie Kościoła zostało podjęte. Narody Zjednoczone same oświadczyły: "Rodzina stanowi podstawową jednostkę społeczności i jako taka zasługuje na szczególną uwagę". Jedna z filii ONZ zamierza zamknąć ten Rok Rodziny ogłoszeniem "Praw Rodziny".

Nie powinniśmy jednak patrzeć tylko na polityków, czy na inicjatywy papieża. Winniśmy raczej wszyscy wykorzystać dane nam impulsy. Przy dzisiejszej tendencji zamknięcia rodzin w sferze prywatności, winniśmy na różnych szczeblach z determinacją potwierdzać społeczny wymiar istnienia rodzin. Zaangażowanie społeczne małżeństwa daje rodzinom statut prawdziwych komórek społecznych. Rodziny, które nie są skupione na sobie, lecz są "otwarte" i które nawiązują między sobą więzi w podwójnej trosce: tak wzajemnej pomocy, jak i promieniowania kulturalnego czy duchowego na inne stowarzyszenia i organizacje, mogą wiele dla nadania życia wielu wspólnotom społecznym. Trzeba, by członkowie rodzin stawali się aktorami życia społecznego. Rozwój społeczny bowiem spoczywa nie tyle na nowych technikach, co na fakcie, że każdy poczuje się budowniczym tak własnego, jak i społecznego życia.

I tak dla przykładu, czymś ogromnie ważnym jest wypracowanie całościowego projektu, który spowodowałby umieszczenie polityki rodzinnej w centrum całej polityki socjalnej państwa. W takim projekcie ważnym byłoby też określenie prawdziwego statutu społecznego rodziców. Winien on poruścić m. in. takie problemy jak: odpowiedzialność rodziców za dziecko od chwili poczęcia aż do osiągnięcia przez nie dojrzałości; określenie warunków godzących życie rodzinne z życiem zawodowym; zmianą warunków, dyskryminujących pracę kobiet w przedsiębiorstwach itp.



foto.: P. Fedorowicz

Tę ważność rodziny winni dostrzegać zarówno politycy jak i ci, którzy wpływają na tworzenie opinii. Istnieje bowiem relacja wprost między demografią, a rozwojem ekonomicznym. Słynne lata 30. naszego wieku w krajach zachodnich nie przyniosłyby takiego poziomu rozwoju, jeśli nie byłoby wtedy bardzo odważnej polityki rodzinnej tych krajów. Odbudowano ze zniszczeń wojny te kraje, opierając się na rodzinie. Kraj rozwijający się, inwestujący, to kraj bogaty w rodziny. A odwrotnie, kraj bojący się dzieci, to kraj lękający się rozwoju. Każde urodzone dziecko, to nie jeszcze jeden więcej bezrobotny, ale to jeden bezrobotny mniej, gdyż każdy nowy człowiek, to nowy twórca działalności. Rodziny więc nie tylko bogate są w życie, ale nadają je i całemu życiu społecznemu.

Rodzina, zbudowana na małżeństwie, posiada, sama w sobie, nadzwyczajne energie i wykorzysta je, jeśli nie podda się wpływowi współczesnego klimatu indywidualizmu. Uczynimy swoją prośbę papieża Jana Pawła II: "Drogie Rodziny, drodzy rodzice, bądźcie budowniczymi kultury życia i cywilizacji miłości".

Ks. Wacław SZUBERT



ŻYCIE KOŚCIOŁA

wyższymi uczelniami. Współpracuje z nimi 685 osób, zajmujących się nauczaniem tych metod. Informacje te przedstawiono na tegorocznym zjeździe istniejącej od trzech lat Konferencji Ośrodków Naturalnej Regulacji Płodności, który pod hasłem "Wyzwanie cywilizacji: metody naturalne odpowiedzialnego rodzicielstwa" obradował w Chianciano koło Sieny (Toskania). Uczestnicy spotkania stwierdzili, że "wolność seksualna to nie prezerwatywa czy pigułka antykoncepcyjna". Podkreślono, że niechęci do metod naturalnych nie można już uzasadniać ich niską skutecznością. "Obecne metody oparte są na skrupulatnej i naukowej znajomości rytmu płodności kobiety - powiedział prof. Elena Giacchi z rzymskiego uniwersytetu Sacro Cuore. - Nie powinniśmy się zresztą zatrzymywać tylko na aspekcie skuteczności. Metody naturalne pozwalają małżonkom patrzeć na sprawy płodności pozytywnie, a nie jako na coś niezanego, co budzi lęk i wymaga leczenia".

■ W wywiadzie dla niedzielnego dziennika "L'Avvenire" prof. B. Colombo zaprzeczył obiegowej tezie o skuteczności prezerwatywy, jako zabezpieczenia przeciwko chorobie AIDS. Najnowsze badania, przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych, wykazały, że tylko 3% testowanych prezerwatyw spełnia stawiane im wymagania. Zdaniem włoskiego demografa, antykoncepcja nie jest żadną alternatywą dla aborcji. "W Stanach Zjednoczonych, gdzie sterylizacja jest zjawiskiem masowym i które są ojczyzną pigułek i spirali, dokonuje się każdego roku 1,6 mln zabiegów przerywania ciąży. USA mają tym samym jeden z najwyższych na świecie współczynników aborcyjności, wynoszący 26,4% (podczas, gdy we Włoszech wynosi on 12,7%)" - dodał prof. B. Colombo.

■ Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Nauczycieli powstaje kodeks etyki nauczycielskiej. Dyskusji nad jego projektem zostało poświęcone sympozjum na Uniwersytecie Warszawskim.



TYLKO BÓG JEST PRAWDZIWYM OPARCIEM

"Tylko Bóg jest naszym prawdziwym i niezmiennym punktem oparcia" - powiedział Jan Paweł II w przemówieniu, poprzedzającym niedzielną modlitwę *Anioł Pański*.

Papież przypomniał słowa Archimidesa, "wielkiego syna Syrakuz": "Dajcie mi odpowiedni punkt oparcia, a podniosę cały świat". Jego błąd, który zauważyła po wiekach św. Teresa z Lisieux, polegał na tym, że swej prośby nie skierował do Boga, lecz miał na myśli wyłącznie wymiar materialny. "Tymczasem święci - powiedział Jan Paweł II - otrzymali taki punkt oparcia: stał się nim sam Wszechmogący".

"Tylko miłość i modlitwa stanowią niezawodne dźwignie duchowe, dzięki nim można unieść świat". Dotyczy to każdego momentu naszego istnienia. Zwracając się do obecnych na spotkaniu robotników i przedsiębiorców, Jan Paweł II przypomniał, że takie "dźwiganie" jest niezbędne przy budowie społeczeństwa braterskiego i solidarnego. "Ekonomią nie może kierować tylko interes, czy wyłącznie ekonomia zysku, musi ona pozostawać w służbie człowieka. Bądźcie więc coraz bardziej przekonani zwolennikami kultury solidarności, gdyż wiecie, że nie tylko nie jest ona przeszkodą dla potrzeb wydajności, ale przeciwnie - stanowi o jej większym bezpieczeństwie i stabilności" - podkreślił Ojciec św.

Do młodzieży Jan Paweł II skierował apel, by na miłości i modlitwie oparła swoje plany życiowe, związane z budową przyszłości na miarę człowieka, otwartej na nadzieję i bogatej w ideały. "Bądźcie wszędzie budowniczymi cywilizacji miłości: w rodzinie, w szkole, we wspólnocie chrześcijańskiej. Z zapałem i przekonaniem bierzcie udział w programach formacyjnych swych parafii, stowarzyszeń i ruchów. W ten sposób staniecie się prawdziwymi bohaterami przyszłości waszej wyspy i całego kraju".

Jan Paweł II, 6 XI 1994, Syrakuzy

POLSKIE SPRAWY

Bogdan DOBOSZ

➔ Narodowy Bank Polski rozpoczął akcję informacyjną na temat denominacji złotych. Nowe pieniądze zostaną wprowadzone do obiegu od 2 stycznia 1995 r. 1 nowa złotówka będzie równoważnością 10.000 "starych". 1 FF będzie kosztował 45 groszy.

➔ Prezes Porozumienia Centrum, J. Kaczyński, zaproponował rozwiązanie wszystkich partii prawicy i powołanie nowego ugrupowania. Liderzy, m.in. RdR, ZChN i PL propozycję Kaczyńskiego odrzucili. Blok partii "11 Listopada" opowiada się za utworzeniem koalicji, choćby wzorem SLD grupującej lewicę.

➔ Od kwietnia wakuje stanowisko ambasadora RP przy Watykanie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych twierdzi, że nie może znaleźć kompetentnego kandydata.

➔ Sąd w Mińsku na Białorusi skazał przewodniczącego stowarzyszenia "Polo-
nia" T. Tarasiewicza na 3 lata

przymusowych robót. Prokurator zarzucił oskarżonemu kradzież darów z Polski. Sąd w czasie procesu nie uwzględnił opinii świadków obrony.

➔ Prezydent L. Wałęsa udzielając wywiadu niemieckiej TV stwierdził m.in., że ucieka "obstawie" i w przebraniu udaje się niekiedy między ludzi. Polski Al-Raszyd ma może dość towarzystwa Wachowskiego?

➔ W księgarniach ukazała się nowa edycja 6-tomowej Encyklopedii Powszechnej PWN. Jest to pierwsza pozycja tego typu wydana w kraju bez cenzury, więc może okazać się dobrym... prezentem pod choinkę.

➔ Natomiast brakiem dobrego smaku i wręcz chamstwem popisała się krakowska firma "Unimil", która na "gwiazdkę" przygotowała dla klientów papierową choinkę zawierającą... 10 przerwy. Chyba nie o te "baloniki" chodziło?

PORADY PRAWNE

Wiesław DYŁĄG

ALLOCATION D'EDUCATION SPECIALE

Zasiłek ten przysługuje rodzicom, którzy mają: na utrzymaniu małoletnie niepełnosprawne dziecko o uznanej, przynajmniej 80 procentowej, stawce inwalidztwa. Stawka ta może zawierać się w przedziale od 50 do 80, jeżeli dziecko zostało przyjęte do szkoły specjalnej dla inwalidów lub gdy otrzymało zgodę na leczenie i reedukację w domu. Zasiłek nie należy się natomiast w przypadku umieszczenia dziecka w zakładzie całodobowym, z wyjątkiem częściowego prawa z tytułu pobytów w rodzinnym domu podczas week-endów.

Zasiłek, wypłacany miesięcznie, składa się z części stałej, w wysokości 657 F oraz z dodatku, którego wysokość zależy od kosztowności leczenia związanego z daną chorobą oraz od stopnia samodzielności dziecka.

Istnieją 3 kategorie dodatku:

- 1- kategoria - 493 F
- 2- " - 1479 F
- 3- " - 5331 F

Przyznanie dodatku 3 - kategorii jest uzależnione od rezygnacji z pracy zarobkowej jednego z rodziców lub zatrudnieniu osoby trzeciej. Pod rezygnację z pracy podciąga się fakt niepodjęcia pracy lub częściowe ograniczenie pracy zarobkowej przez oboje rodziców, w celu opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym. Rodzic zajmujący się takim dzieckiem i mający prawo do dodatku 3 - kategorii, może liczyć ponadto na zaliczenie tego okresu do kalkulacji praw emerytalnych. Podanie o AES należy składać w Kasie zasiłków rodzinnych (Caisse d'Allocations Familiales). Zasiłek przyznawany jest przez CDES (Commission Départementale de l'Education Spéciale) na okres od roku do 5 lat i przysługuje od 1-szego dnia miesiąca, następującego po dacie złożenia wniosku.

POLSKA W POLITYCE MOCARSTW: 1939-1945 (4)

Po powrocie Mikołajczyka z Moskwy, w rządzie polskim zarysował się kryzys. Premier nie mógł przekonać swoich kolegów, że bez akceptacji dla żądanej przez Stalina granicy na tzw. linii Curzona, wszelkie rozmowy na temat utworzenia nowego rządu polskiego, uznawanego przez rząd sowiecki, nie mają żadnych szans powodzenia. W dniu 24 listopada premier Mikołajczyk podał się do dymisji. W sześć dni później, 29 listopada, został zaprzysiężony nowy gabinet, na którego czele stanął znany działacz socjalistyczny Tomasz Arciszewski. Rząd opuścili przedstawiciele Stronnictwa Ludowego.

Nowy rząd polski Tomasza Arciszewskiego był izolowany na arenie międzynarodowej nawet przez dotychczasowych sprzymierzeńców - Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. Sytuacja Polski stawała się wręcz tragiczna, jeśli nie zupełnie beznadziejna. Mimo to, rząd polski na uchodźstwie oraz podporządkowane mu kierownictwo polskiego państwa podziemnego w kraju podzieliły się rolami. Na decyzje przywódców Związku Sowieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, podjęte w lutym 1945 roku w Jaltie (konferencja trwała od 4 do 11 lutego), ignorujące istnienie legalnych władz Rzeczypospolitej - w komunikacie końcowym z 11 lutego, nie wspomniano nawet o ich istnieniu - rząd premiera Arciszewskiego zareagował protestem. Rada Jedności Narodowej - podziemny polski parlament powstały pod okupacją niemiecką - nie rezygnując z pryncypiów wyznawanych zarówno w kraju jak i na emigracji, zdecydował się uczestniczyć w rozmowach nad powołaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRJN), zapowiedzianego w uchwałach jaltańskich.

Istotę postępowania trzech mocarstw w Jaltie w stosunku do Polski oddają słowa wspomnianego protestu rządu premiera Arciszewskiego z 13 lutego. Znalazło się w nim twierdzenie, że decyzje jaltańskie "zostały przygotowane i powzięte nie tylko bez udziału i upoważnienia Rządu Polskiego, ale i bez jego wiedzy". Ustanowienie polskiej granicy wschodniej wzdłuż tzw. linii Curzona określano w oświadczeniu "jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski" (notabene w Jaltie nie została ustanowiona nowa zachodnia granica Polski; sygnatariusze komunikatu ograniczyli się jedynie do enigmatycznej obietnicy "znacznego przyrostu terytorialnego na północy i zachodzie", który "powinno uzyskać" państwo polskie, po zasięgnięciu przez trzy mocarstwa "opinii" TRJN). Władze polskie odniosły się również sceptycznie do jaltańskiej zapowiedzi przeprowadzenia w Polsce "wolnych i nieskrępowanych wyborów". Wyrażały przekonanie, że ze względu na obecność na obszarze Polski wojsk sowieckich, przyszły TRJN, "nawet w obecności brytyjskich i amerykańskich dyplomatów, nie zabezpieczy społeczeństwu polskiemu nieskrępowanego prawa swobodnego wypowiedzania się". Rząd polski w nocy z 18 lutego przypomniał również między innymi, iż Wielka Brytania zobowiązując się do wzięcia udziału w tworzeniu rządu dla Polski oraz akceptując sowiecki zabór wschodnich ziem Rzeczypospolitej angażowała się w wykonanie aktu niezgodnego z uznawaniem Polski za państwo suwerenne i integralne, czyli łamała artykuł 6 układu sojuszniczego z 25 sierpnia 1939 roku oraz art. 3 tajnego protokołu do tego układu.

Decyzja Rady Jedności Narodowej, stanowiąca przykład woli porozumienia - mimo dotychczasowych tragicznych doświadczeń ze wschodnim sąsiadem - obliczona na ratowanie tego, co dałoby się

jeszcze uratować, poszła na marne.

Przedstawiciele polskiego państwa podziemnego, przybyli na rozmowę z wojskowymi władzami sowieckimi, zostali aresztowani przez NKWD 27 i 28 marca 1945 roku, a następnie wywiezieni do Moskwy, gdzie wytyczono im w czerwcu 1945 roku proces (przeszedł do historii pod nazwą Procesu Szesnastu) pod zarzutem rzekomej działalności antysowieckiej. Stalin pozbywał się w ten sposób autentycznych reprezentantów społeczeństwa polskiego, którzy mogliby zająć stanowiska w nowym rządzie polskim, akceptowanym nie tylko przez niego, ale również przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, powołany w Moskwie w czerwcu 1945 roku, po bezpośrednim porozumieniu się strony amerykańskiej z sowiecką, z pominięciem brytyjskiej (misja Harry'ego Hopkinsa i jego rozmowy ze Stalinem na przełomie maja i czerwca), niewiele różnił się od Rządu Tymczasowego, którą to nazwą na początku 1945 roku Stalin obdarzył, mianowany przez siebie w lipcu 1944 roku, PKWN. Komuniści we wszystkich tych ciałach zajmowali kluczowe pozycje. Uczestniczący w TRJN, na stanowisku wicepremiera były premier rządu polskiego na uchodźstwie i przywódca chłopski Stanisław Mikołajczyk nie stanowił, mimo iż cieszył się poparciem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, wystarczającej gwarancji dla przeprowadzenia w Polsce wolnych i nieskrępowanych wyborów, przewidzianych w uchwałach jaltańskich. Z chwilą uznania 5 Lipca 1945 roku TRJN przez państwa anglosaskie, legalny rząd polski w Londynie został pozbawiony przez Brytyjczyków statusu dyplomatycznego. Stalin osiągnął swoje. Wprawdzie Polska nie została wcielona do Związku Sowieckiego jako kolejna republika, ale okrojona na wschodzie (choć otrzymała później częściową rekompensatę na zachodzie, kosztem pobitych Niemiec hitlerowskich) stała się państwem satelickim, do którego stopniowo dyktator sowiecki wprowadzał system komunistyczny na wzór istniejącego już w ZSRR.

Polska w polityce mocarstw była traktowana instrumentalnie. Zapłaciła za to bardzo wysoką cenę. Mimo, iż formalnie należała do państw zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej, nie odzyskała niepodległości, którą straciła we wrześniu 1939 roku. Związek Sowiecki przez cały okres wojny pozostawał jej śmiertelnym wrogiem. Jemu też udało się doprowadzić do wasalizacji państwa polskiego i narzucenia jego mieszkańcom destrukcyjnego systemu komunistycznego. Wielka Brytania nie wywiązała się ze swych zobowiązań sojuszniczych. Jej przywódcy, mimo, iż byli wybitnymi politykami o wymiarze światowym, naiwnie przypuszczali, że za cenę pozbawienia Rzeczypospolitej połowy terytorium na wschód od Bugu zdołają zachować jej niezależny byt państwowy. Churchill wywierał wręcz brutalny nacisk na premiera Mikołajczyka, by ten porozumiał się z Sowiecami na ich warunkach. Stany Zjednoczone tradycyjnie nie interesowały się Polską w sensie pozytywnym i z uszczerbkiem dla własnych interesów mocarstwowych flirtowały ze Związkiem Sowieckim, zamiast starać się wspólnie z Wielką Brytanią nie dopuścić, by Sowiety stały się supermocarstwem. Wszystkie trzy państwa, choć w niejednakowym stopniu, odegrały wobec Polski podczas II wojny światowej rolę zdecydowanie negatywną.

M. Krzysztof KAMIŃSKI

150 LAT "WIELKIEJ DAMY"

W 1832, w kilka miesięcy po przyjeździe "Wielkich Emigrantów" do Paryża, powstało nad Sekwaną Towarzystwo Historyczno-Literackie. Do grona założycieli i pierwszej Rady należeli m.in. Adam Jerzy Czartoryski, Adam Mickiewicz, Julian Ursyn Niemcewicz. Z pierwszego posiedzenia Rady zachował się w Bibliotece fotel "księcia Adama", (sala - 3 piętro).

Od pierwszej chwili istnienia, Towarzystwo Hist.-Literackie zajęło się gromadzeniem książek, dokumentów, rękopisów. Początkowo, w prywatnych mieszkaniach, dzięki ofiarności emigrantów, z których niemal każdy przywoził ze sobą polskie dzieła i dokumenty. Było tych ofiarodawców ok. 6 tys. Oficjalnie, Biblioteka powstała w 1838 r. i liczyła wtedy 1500 pozycji. Pierwsza jej siedziba mieściła się przy rue de Matignon. Gdy zbiory osiągnęły liczbę 40000, konieczne stało się znalezienie większej siedziby. Zakupiono budynek przy Quai d'Orleans. Pierwszym bibliotekarzem, był znakomity bibliofil, Karol Sienkiewicz, starający się, wysyłając kopistów do różnych europejskich bibliotek i muzeów, zgromadzić możliwie obszerną dokumentację o Polsce. Biblioteka stała się w ten sposób ośrodkiem polskości. Nowy budynek przy Quai d'Orleans, pozwolił na udostępnianie zbiorów uczynom, osobom pragnącym prowadzić poszukiwania archiwalne tzw. "kwerendy".

Jednym z największych bogactw Biblioteki są rękopisy, m.in. listy królów Polskich z XVI w. (np. Królowej Bony, Marii Leszczyńskiej), opatrzone odręcznymi podpisami. Późniejsze rękopisy pochodzą z czasów Wielkiej Emigracji (np. diariusze, akta Sejmu Powstańczego z 1830 r.). Dalsze lata XIX w. przynosiły Bibliotece nowe książki i rękopisy. Wymagało to stałego porządkowania i katalogowania zbiorów, a że funduszy na te sprawy nieraz brakowało, wiele osób pracowało i dotąd pracuje przy nich bezinteresownie.

Przez kilkadziesiąt lat, od 1945 r., Biblioteka opierała się na pracy takich oddanych osób jak: I. Biesiekierska, Z. Złowodzka, Cz. Chowaniec czy książę A. Poniatowski, długoletni dyrektor Biblioteki. Personel był bardzo szczupły, przyczyniało się to do narastania zaległości w katalogowaniu i opracowywaniu zbiorów. Najważniejsze jednak było to, iż mimo trudności, zarówno technicznych jak i finansowych, Biblioteka była stale

otwarta.

Jako instytucja niezależna od władz PRL, Biblioteka była w Polsce prawie nieznaną do 1989r. "Oficjalna Polska" nie wspominała o niej, nawet jeżeli korzystano z paryskich reprodukcji "Mickiewiczjanów" - nie podawano skąd pochodzą. "Odkryto" Bibliotekę po 1989 r. A w roku 1991, Biblioteka Polska zawarła umowę z Ministerstwem Kultury i Sztuki (wówczas ministrem był Marek Rostworowski), w której zagwarantowała sobie i Towarzystwu Historyczno-Literackiemu zachowanie całkowitej niezależności i autonomii.

Od 1992 r. trwa stała współpraca z Biblioteką Narodową w Warszawie. Przyjeżdżają stamtąd specjaliści, znakomicie przygotowani do porządkowania i opracowywania zbiorów. Pracują bardzo ofiarnie. Pozwoliło to odrobić zaległości i wydać Księgę Akcesyjną Rękopisów (5



tomów); Inwentarz, obejmujący 4700 pozycji archiwalnych (do końca 1993 r.). Liczba przyjezdnych "pracowników" wynosiła 11 w 1992 r.; 16 w 1993; 16 w 1994. W ciągu roku pobyt takiej grupy kosztuje 153 tys. fr.

Wiele zespołów archiwalnych, znajdujących się już w Inwentarzu, wymaga jeszcze opracowania. Biblioteka posiada obecnie 6 pracowników etatowych i 5 na pół etatu. Nie jest to zespół liczny. Fundacje opłacają 50% budżetu rocznego, (1800 tys. fr.) z czego 1200 tys. pochłaniają płace pracowników.

Pomoc finansową Bibliotece niosą: Fundacja Lanckorońskich (założona w Rzymie przez prof. Karolinę Lanckorońską) i paryska Fundacja im. Lubicz-Zaleskiego. Stypendiów dla przybywających z Polski na jedno-miesięczne pobytu udzielają: Fundacja im. Brzękowskich i Fundacja im. Lama.

Oprócz rękopisów, bogactwem Biblioteki

są druki ulotne i almanachy, istotne dla poznania historii emigracji. Znajduje się tutaj także zbiór nagrań z Radia Polskiego, działającego jako Sekcja Radia Francuskiego, po II wojnie światowej. Wymagają one jednak opracowania naukowego jako źródło informacji. Braki techniczne sprawiają, że nie są one dotąd wykorzystane.

Biblioteka otrzymuje stale w spadku prywatne księgozbiory i archiwa, nieraz bardzo cenne. W b.r. zapisał jej swój księgozbiór i archiwum zmarły niedawno historyk, Pobóg-Malinowski, a w ub.r. znakomity malarz, Jan Ekiert, pozostawił jej wszystkie swoje obrazy i zbiory. Zmarła w Londynie, Jadwiga Chabowska także dokonała zapisu dla Biblioteki. Zbiorów ciągle przybywa i stąd fachowe siły do pracy są niesłychanie pożądane.

O obecnej aktywności Biblioteki mówi jej dyrektor, Leszek Talko: "16 listopada nastąpi otwarcie muzeum Bolesława Biegasa, którego dzieła posiadamy w

wielkiej liczbie, a do otwarcia którego przyczynił się finansowo Szwajcar, mecenas Biassi, ofiarowując na ten cel 150 tys. fr. 29.XI.94, gości u nas dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie, wygłaszając odczyt o Powstaniu Listopadowym. W początku grudnia nastąpi otwarcie naszej Wystawy Prezentacyjnej w nowym gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie, dla zapoznania publiczności polskiej z naszymi zbiorami i działalnością. Pokazane mają być na niej m.in. fotokopie róż-

nych cennych pozycji rękopiśmiennych. Z okazji 50-lecia zakończenia II Wojny Światowej, planujemy urządzić w Bibliotece wystawę n.t. Polskiego Ruchu Oporu we Francji, połączoną z kolokwium w j. francuskim, by Francuzi, którzy bardzo mało wiedzą o polskim wkładzie w ich historię z ostatniej wojny, mogli wysłuchać tych wykładów. A wkład ten był ogromny! W ruchu oporu zaangażowanych było kilkadziesiąt tysięcy Polaków, zresztą ich straty były także ogromne. W swojej książce: "La resistance polonaise et la politique en Europe", prof. T. Wyrwa poświęcił jeden rozdział polskiemu ruchowi oporu we Francji. Wysyłamy dublety niektórych książek na wschód, m.in. do Ambasady Polskiej na Białorusi, posłaliśmy tam ostatnio 1000 tomów".

Tekst opracowany na podstawie informacji uzyskanych od dyrektora Biblioteki, p. L. Talki, podczas rozmowy dnia 30.IX.94.

Jadwiga DĄBROWSKA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą zajęła się m.in. problemami związanymi z nadawaniem programu satelitarnego "TV Polonia" na Litwie. Wiąże się to z wygaśnięciem w grudniu br. umowy polsko-litewskiej dotyczącej nadawania programu na Litwie. Rozwiązaniem przewidywanych trudności z podpisaniem w przyszłym roku umowy z władzami Litwy o retransmisji polskiego programu ma być - jak sądzą posłowie - wykorzystanie w tym celu prywatnej fundacji powołanej przez środowiska polonijne na Litwie. W myśl bowiem litewskich przepisów, na Litwie właścicielami środków masowego przekazu mogą być tylko litewskie podmioty gospodarcze.

■ Stowarzyszenie na Rzecz Osób Upośledzonych w Gorlicach (ul. Wąska 5/5 - konto: PKO Gorlice 49634-4003S-132) zwraca się z apelem do Polonii o pomoc (art. spożywcze, higieniczne, odzież) dla ubogich rodzin, mających upośledzone umysłowo dzieci... Stowarzyszenie ma pod opieką 98 dzieci w wieku od 1 do 25 lat.

■ W poniedziałek 5 grudnia br. w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie otwiera się dwie wystawy. Jedna poświęcona jest osiągnięciom paryskiej Biblioteki Polskiej, druga księgarni "Libella" z Paryża. Organizatorem wystaw jest Biblioteka Narodowa w Warszawie.

■ We współpracy ze Związkiem Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, Instytut Nauk o Literaturze Polskiej Uniwersytetu Śląskiego wydał pierwszy - z dwóch planowanych - tom "Literatury emigracyjnej 1939-1989". Praca przygotowana pod redakcją Marka Pytasza, jest jednocześnie jednym z najlepszych opracowań dziejów piśmiennictwa polskiego poza granicami kraju po 1939 roku. Składają się nań szkice, omawiające twórczość żyjących na emigracji poetów, w tym m.in. Lechonia, Wierzyńskiego, Balińskiego, Słonimskiego, Miłosza, Gombrowicza, Witlina czy Iwaniuka. Ponadto książka zawiera teksty zbiorcze o eseistyce i prozie, rejestrującej przeżycia

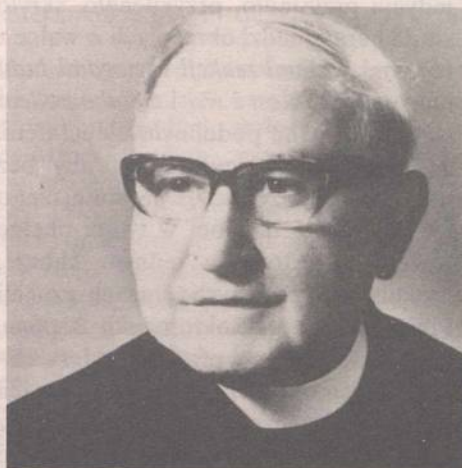
autorów wywiezionych w głąb Rosji po agresji na Polskę. Będący w przygotowaniu drugi tom "Literatury emigracyjnej 1939-1989" obejmować będzie pisarzy dwujęzycznych, literaturę historyczną i dokumentalną, powstałą na obczyźnie oraz instytucje kulturalne.

WIELKA BRYTANIA

■ Jeden z najwybitniejszych brytyjskich aktorów polskiego pochodzenia. Sir John Gielgud otrzymał nagrodę Japońskiego Towarzystwa Sztuki "Six Praemium Imperiale Award" za wybitne zasługi na polu kultury. Nagroda - uznana za odpowiednik Nobla - przyznawana jest plastynom, architektom, artystom filmowym i teatralnym oraz muzykom. Ustanowiona została w 1989 roku. John Gielgud jest pierwszym aktorem, który ją otrzymał (wraz z czekiem na 97500 funtów).

(Dziennik Polski).

■ Założycielem i pierwszym realizatorem Polskiego Funduszu Dobroczynności (Polish Benevolent Fund) był przed 41



laty śp. ksiądz infułat Władysław Stanisławski, (1901-1989), były rektor polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii.

Fundusz z 12 powiernikami założony został w celu zarządzania nieruchomościami Polskiej Misji Katolickiej i pobierania tzw. konwentów z podatku państwowego na cele kościelne. W latach 1952-1994 Fundusz nabył (i

wybudował) 30 kościołów, 12 kaplic, 55 domów parafialnych i 39 plebanii.. Początkowy kapitał założycielski wniesiony przez ks. Stanisławskiego był bardzo skromny, gdyż wynosił zaledwie 100 funtów. Według dzisiejszego szacunku, wartość wszystkich kościołów i nieruchomości, posiadanych przez Polski Fundusz Dobroczynności, wynosi około 100 milionów funtów. W 1965 roku powstało - w ramach funduszu - Polskie Towarzystwo Mieszkaniowe, które umożliwiło otrzymywanie pomocy od miejscowych władz samorządowych. Towarzystwo zakupiło teren pod budowę Osiedla św. Antoniego na Balham i wybudowało mieszkania dla 56 osób, według projektu inżyniera Zbigniewa Gąsiewicza, uzyskawszy pożyczkę od władz Londynu.

■ W dniu 26 października w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie odbyło się uroczyste przywitanie nowego ambasadora RP w Wielkiej Brytanii, Ryszarda Stemplowskiego. Powitalne przemówienie wygłosił prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii prof. dr Zygmunt Szkopiak.

FRANCJA

■ W dniu 29 listopada br. w salonach Biblioteki Polskiej w Paryżu odbyło się tradycyjne zebranie w celu uczczenia 164. rocznicy Powstania Listopadowego. Podczas spotkania odczyt pt. *Powstania narodowe w świadomości Polaków* wygłosił prof. Adam Manikowski - dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie. W części artystycznej wystąpiła wiolonczelistka Zofia Wenclik.

KANADA

■ We wrześniu br. minęła 50. rocznica powołania do życia Kongresu Polonii Kanadyjskiej, który jest dziś ciałem koordynacyjnym działalności ponad 200 organizacji. Kongres Polonii Kanadyjskiej posiada 14 ośrodków regionalnych rozrzuconych po całej Kanadzie. Siedzibą władz centralnych jest Toronto.

CHILE

■ "Ignacy Domeyko: świadectwo jego czasów, wspomnienia i korespondencja", to tytuł dwutomowego dzieła, wydanego przez wydawnictwo Editorial Universitaria Chilena w Chile.

ZE ŚWIATA



■ W czasie międzynarodowego seminarium na temat bezpieczeństwa europejskiego w Paryżu, premier Francji E. Balladur stwierdził m.in., że zbyt szybkie przyjęcie krajów Europy Środkowej do NATO grozi "destabilizacją". Nowością w polityce Francji są też zastrzeżenia wobec członkostwa krajów postkomunistycznych do Unii Zachodnioeuropejskiej. Tydzień przed wystąpieniem Balladura wizytę w Paryżu złożył MSZ Rosji Kozyriew.

■ Przemawiając w Bundestagu kanclerz Niemiec H. Kohl obiecał, że "Odra nie będzie granicą zjednoczonej Europy".

■ Lotnictwo NATO po zbombardowaniu serbskiego lotniska w Krajinie dokonało dalszych nalotów. Tymczasem Serbowie zignorowali ustalenia ONZ i zdobyli miasto Bihać uznane za strefę bezpieczeństwa. Coraz częściej mówi się o ewakuacji "Błękitnych Hełmów" z Bośni. Szef Serbów R. Karadžić oświadczył, że przeciw "zbrodniczej organizacji NATO zostaną podjęte działania odwetowe".

■ Parlamenti Estonii i Rosji oficjalnie uznały proces wycofywania postsowieckich wojsk z tej nadbałtyckiej republiki za zakończony.

■ 38% produktu narodowego Rumunii pochodzi z tzw. "szarej sfery" gospodarki, czyli działalności pozostającej poza kontrolą podatkową państwa.

■ Prezydent Ukrainy L. Kuczma podczas wizyty w USA sprzeciwił się przyjęciu Polski do NATO. Swoją sprzeciw Kuczma uzasadniał obawą o reakcje Rosji.

■ USA kupiły w Kazachstanie ponad pół tony uranu, który pozostał w Ust-Kamienogórsku jako "spadek" po Związku Sowieckim.

■ W obozach uchodźców palestyńskich doszło do walk pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami J. Arafata.

■ W republice Czeczeni trwają walki o lotnisko. Prezydent Dz. Dudajew, który w 1990 roku ogłosił niepodległość Czeczeni, oskarża Rosję o czynne wspieranie rebeliantów.

■ Premier Włoch S. Berlusconi zostanie przesłuchany przez prokuraturę w sprawie podejrzenia o danie łapówek.

■ Przedstawiciele 140 państw debatowali w Neapolu nad zwalczaniem międzynarodowej przestępczości. Powołano nawet szkołę do walki z mafią, która będzie prowadzić szkolenia pod egidą ONZ.

KARTY ZOSTAŁY RZUCONE

Przywódca polskich neokomunistów, oficjalnie socjaldemokratów, Aleksander Kwaśniewski, zdjął przyłbicę, za co należą mu się brawa. Ułatwił bowiem rozszyfrowanie gry, którą prowadzi od ładnych paru miesięcy klucząc między obietnicami otumaniającymi lud, między potoczyście płynącymi słowami na temat demokracji, a swoją prawdziwą twarzą. Tę odkrył mówiąc, że winę za wszelkie bolączki dnia codziennego i największe zagrożenie dla demokracji stanowi nie on, broń Boże, nie lewica, lecz ci, którzy przejęli władzę w 1990 roku i nie chcą jej oddać. Prawdopodobnie Kwaśniewski myślał o Lechu Wałęsie, gdyż praktycznie tylko Wałęsa sprawuje władzę spośród tej licznej rodziny solidarnościowo-niepodległościowej. Być może myślał również o całej formacji, która co prawda władzy nie sprawuje, ale winę ponosi.

Wszystko zostało powiedziane wprost, kawa na ławę, ale warto się temu przyjrzeć bliżej. Wyłania się czytelnie coś co sprawia, że ciarki przechodzą po plecach. Widzimy oto jak w tempie iście stachanowskim (od bohatera pracy i bohatera ZSRR Satachanowa) zaczyna na dobre wracać to, co nie dawno padło, przegrało, zostało moralnie potępione, ale co w rzeczywistości jedynie przysiadło, przykucnęło, skryło się za barami ludzi okrzepłych w walce z różnymi kartami reakcji i wrogami ludu pracującego miast i wsi i ciemnogrodem katolickim oraz podobnym elementem. Zaledwie 5 lat wystarczyło, aby bez najmniejszej żenady, najmniejszego wstydu rzucić ludziom w twarz obelgę równą tej, którą w jednym chórze, aczkolwiek w różnych czasach rzucali Polakom: Bierut, Rokossowski, Berman, Gomułka i niedawni przywódcy: Jaruzelski, Rakowski i Urban. Nie my, lewica postkomunistyczna, nie ja wasz wódz Kwaśniewski, lecz wraży naród i jeszcze bardziej wraży Wałęsa łamie prawo i chce zguby demokracji. Wszystko co wydarzyło się po upadku PRL to wrzód na zdrowym ciele klasy robotniczej. Tak mówi Kwaśniewski, jeśli chcemy brać jego płomienne mowy dosłownie nic nie dodając, nic nie ujmując.

Ta analiza powinna iść dalej. Oto bowiem Kwaśniewski należy do tzw. liberalnego skrzydła postkomunistów. Betonowi przewodzi Leszek Miller. Nie

trudno sobie wyobrazić, co ten powiedziałby na jego miejscu. Prawdopodobnie zażądałby - oczywiście dla dobra ukochanego przez partię ludu - wysłania na Sybir Lecha Wałęsy, choćby dlatego, że wbrew jedynie słusznej władzy, jaką sprawują on i towarzysze, nosi w klapie marynarki wizerunek Matki Boskiej, a wcześniej przeskoczył mur depcząc czerwonych.

Ten komentarz nie jest apokalipsą, nie jest bujaniem w obłokach, jest impresją dziennikarską mocno osadzoną w realiach III Rzeczypospolitej, rządzonej przez epigonów Bieruta i innych. Nie jest prawdą przecież, że w Polsce nie ma sprawiedliwości i demokracji. Ona jest, ale podobnie jak w miłych Millerom i Bermanom czasach Polski Ludowej, żyją w demokracji i sprawiedliwości tylko jedni. Inni, czyli większość, się nie liczy. To twierdzenie można poprzeć przykładem niejakiego Sekuły, który w ciągu ostatniego dziesięciolecia był wicepremierem u Rakowskiego, potem został jednym z najbogatszych ludzi w Polsce i wreszcie dziś kieruje cłami. Ostatnio zawył, gdy oświadczone, że jest malwersantem na skalę rzadko spotykaną.

Dlaczego daję przykład Sekuły polityka biznesmena. Nie dlatego, żeby go oczernić, lecz po to, aby wykazać, że w III Rzeczypospolitej od łamania prawa, od czerpania korzyści, od budowy sobie raju na ziemi (co ongiś nazwano komunizmem) są jedni, od wiązania końca z końcem drudzy. Zaś Lech Wałęsa jest od tego, aby go opluwać. Nie muszę bronić prezydenta R.P., gdyż sam się obroni, lecz jeśli Paryż patrzy na Polskę przez pryzmat tego, co pisze prasa zachodnia, nic nie wie o kraju. Zachód na Polskę patrzy jedynie pod kątem, aby było w niej cicho i spokojnie. Tak jak po Jałcie głaskali komunistów, tak dziś głaszczą Kwaśniewskich. Być może tak przedstawia się kultura polityczna polityków od spokojnego jutra. Obowiązkiem komentatora jest skomentować rozdanie kart. Dokonano tego rok przed wyborami prezydenckimi. Jeśli dziś Polacy nie przejrzą na oczy, już niedługo obudzą się w innym kraju.

Jerzy KLECHTA

LYON: OBCHODY ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

- z udziałem Prezesa "Wspólnoty Polskiej", prof. Andrzeja Stelmachowskiego

Wizyta w Lyonie prezesa Wspólnoty Polskiej, prof. Stelmachowskiego zbiegła się z obchodami Święta Niepodległości. Była to okazja, by zaprosić do Lyonu przedstawicieli środowisk polskich i polonijnych z okręgu konsularnego, obejmującego praktycznie całą południowo-wschodnią Francję.

Prof. Stelmachowski mówił o tym, czego niepodległa Polska oczekuje od Polonii: "Dzisiaj, kiedy Polska znalazła się niejako w "szarej strefie" polityki rosyjskiej, gdy nikt nie wie, gdzie kończy się strefa "bliskiej zagranicy", gdy Ameryka może ponownie, według określenia Nowaka-Jeziorańskiego "przegrać pokój", potrzebne jest zrozumienie przyjaciół Polski, że powinna ona znaleźć się w pełni i jak najprędzej w europejskich strukturach unijnych i wojskowych. Polonia w Europie powinna zatem jak najusilniej i najskuteczniej przekonywać o tej potrzebie opinii publiczną, rządy krajów zamieszkania".

Prezes Wspólnoty mówił o zmianie podejścia Warszawy do Polaków zamieszkałych za granicą, do emigracji. Zmiana ustrojowa w Polsce oparta została wszak o zasadę solidarności - również solidarności z rodakami rozsianymi po świecie.

"Jest jedna kultura polska, której nie można dzielić na kulturę krajową i emigracyjną. Jesteśmy za integracją Polaków zamieszkałych na świecie, tzn. za ich wchodzeniem w społeczeństwa krajów, gdzie żyją na codzień, ale bez zrywania więzów z Ojczyzną, bez całkowitej i wyjąłkowej asymilacji. Niestety, nie we wszystkich krajach spotykamy się z jednakowym zrozumieniem i poparciem. Francja jest tu przykładem pozytywnym, Niemcy - negatywnym". Zapytany o możliwość reprezentacji Polaków zamieszkałych za granicą w Sejmie lub Senacie, prof. Stelmachowski potwierdził potrzebę bardziej oficjalnej formy kontaktu z nami. Dyskusja nad jej wyrazem dopiero się rozpoczyna: czy ma być to rada przy Prezydencie, czy może, jak choćby na Litwie, reprezentanci emigracji w parlamencie, wprowadzicie bez pełnego prawa głosu, ale dysponujący prawem interpelacji, zabierania głosu i głosem doradczym.

Spotkanie z prezesem Stelmachowskim było też dla Polaków z tego regionu Francji okazją do przyjrzenia się samym sobie. Obecni byli przedstawiciele regionów tradycyjnej polskiej emigracji (St Etienne, Monceau-les-Mines), dużych skupisk (Lyon, Grenoble, Dijon), regionów gdzie jest nas niewiele (departament Var, Montpellier, Chambéry...) Niesposób wymienić tu z imienia wszystkie reprezentowane stowarzyszenia, zacytować wszystkie wypowiedzi. Zamiast szczegółowej listy obecności warto zanotować kilka najbardziej widocznych tendencji. Obok tradycyjnych, ciągle obecnych form pracy, takich jak folklor, który nie powinien jednak być formą jedyną, a raczej pierwszym krokiem do polskości, widoczne jest ożywienie w nauczaniu języka polskiego na różnych poziomach, w różnych formach, zawsze jednak rozumianego jako fundament w zachowaniu związków z krajem (prof. Stelmachowski odwiedził również Szkołę Polską w Lyonie i prowadził rozmowy na temat możliwości utworzenia sekcji polskiej w tutejszej Szkole Międzynarodowej).

Obok działalności kulturalnej, której sposoby pracy wydają się być ustalone od lat i nadal dobrze funkcjonujące, pojawiły się liczne środowiska zainteresowane współpracą ekonomiczną. Polacy z diaspyry mogą z całą pewnością znaleźć w tej działalności więcej miejsca, niż dotychczas. Ta współpraca jest jednak często jeszcze w fazie niemal eksperymentu. Wspomaga ją i popiera usilnie komórka ekonomiczna działająca przy Konsulacie Generalnym w Lyonie.

Rozmawiano też o płaszczyznach współpracy - czy należy

opierać ją na zacieśnieniu związków miast i regionów Francji i Polski (ciekawy przykład kontaktów St Etienne i Katowic), czy szukać raczej wspólnoty zainteresowań i na niej budować wspólne działania (tak, jak robi to choćby stowarzyszenie Cultures d'Europe z Chambéry...).

Wspólnota Polska (sama finansowana przez Parlament, więc stosunkowo niezależna od rządu i uchwalanego przezeń budżetu) deklaruje wszechstronną pomoc aktywnym grupom i stowarzyszeniom. Wspólnota w Warszawie musi jednak po prostu wiedzieć, co jest komu potrzebne, (podręczniki szkolne, instruktorzy, informacje o koloniach i obozach dla dzieci w Polsce, administracyjna pomoc ubiegającym się o swoje prawa kombatantom...). Najważniejsza okazuje się tu raz jeszcze dobra organizacja i przepływ informacji. Pomoc materialna wędruje zresztą w obie strony. Przecież wiele polsko-francuskich stowarzyszeń zajmowało się w okresie stanu wojennego, w latach 80. zbiórką i wysyłką pomocy żywnościowej i medycznej do Polski. Ludziom tym prof. Stelmachowski serdecznie podziękował, zwracając jednocześnie uwagę, że potrzeby takie nadal istnieją, tyle, że dalej na Wschodzie. Pomocy tej oczekują szczególnie Polacy na Ukrainie, ale także na Litwie, w Rumunii czy w Kazachstanie. Jest to niejako nowe, wspólne wyzwanie dla Polski i dla emigracji na Zachodzie. Sytuacji i problemom Polaków za naszą wschodnią granicą poświęcił prezes Stelmachowski wiele uwagi, mówiąc o tych, którzy "emigracją" nie są, bo nigdy z Polski nie wyjeżdżali, a to Rzeczpospolita zmieniła swoje granice, pozostawiając ich "na zewnątrz" i o tych, którzy wyjechali wbrew własnej woli, np. do Kazachstanu. Tym Polakom należy się dzisiaj szczególnie wiele uwagi i pomocy. O pomoc dla polskich parafii na Wschodzie apelował też prezes Wspólnoty Polskiej podczas niedzielnej Mszy św. w lyońskiej parafii.

Rolę parafii w życiu skupisk Polaków za granicą trudno przecenić, mówił prof. Stelmachowski. To wokół swoich duszpasterzy gromadzą się Polacy na danym terenie. Częstokroć parafia pozostaje jedynym miejscem ich spotkania, równie często jest zaczątkiem prac stowarzyszeń, szkół, zespołów artystycznych, klubów. Wielka rola polskich księży polega zatem nie tylko na ich pracy duszpasterskiej, ale i na pracy społecznej, na koordynowaniu rodzących się działań. Zdaniem profesora Stelmachowskiego wyniki tej pracy zależą często od specyfiki warunków, w których przychodzi polskim duszpasterzom działać: parafie "terytorialne" pustoszeją i obumierają, gdy np. parafianom zaczyna się lepiej powodzić i gdy wyprowadzają się oni do innych dzielnic czy miast, jak choćby w USA. W Australii natomiast księża-kapelani, wędrują za swoimi "owieczkami" tam, gdzie ich potrzebują, tworząc tzw. "parafie personalne". Odprawiają oni wiele polskich Mszy św., nie mają kłopotów z wynajęciem sal, ale trudno powiedzieć, czy podobna forma pracy przyjęłaby się na kontynencie europejskim...

Na koniec kilka słów usłyszanych od prof. Stelmachowskiego na temat niedalekiej już prezydenckiej kampanii wyborczej: Ta kampania po trosze już się rozpoczęła, choć w sposób dziwny, mianowicie poprzez przeróżne utarczki. Po za tym wszyscy krytykują prezydenta Wałęsę, podczas gdy, jak dotąd, nie widać żadnego poważnego kontrkandydata. Narasta przekonanie, że osobistości, która mogłaby poważnie mu zagrozić, po prostu nie ma. Nazwiska, które pojawiają się dzisiaj, to dziennikarskie spekulacje, a ludzie, którzy mogliby być poważnymi kandydatami, wcale się do tego nie kwapią...

Joanna PIETRZAK-THEBAULT

HOUDAIN: UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA OBRAZU BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

6 listopada 1994 r., godz. 15.00, niezwykła niedziela dla parafian w Houdain i całej okolicy. Wyjątkowe również wydarzenie w Kaplicy Polskiej pod wezwaniem "Matki Bożej Królowej świata", ponieważ po raz pierwszy w swej historii, zagościł tu Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, Ks. prałat Stanisław Jeż. Przyjechał tu, aby dzielić radość naszą i łączyć się poprzez modlitwę i Ofiarę Mszy św. ze wszystkimi wiernymi naszej parafii. Koncelebrował on Ofiarę Chrystusa w asyście 13 księży Chrystusowców, którzy przyjechali z różnych parafii regionów: Nord i Pas de Calais, aby wziąć udział w uroczystej intronizacji **Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego**, Obrazu upragnionego od lat. Życzenie to spełniło się z dniem, kiedy miejscowy Ks. Adam Szymczak T.Chr. przywiózł z Polski piękny wizerunek Pana Jezusa Miłosiernego, który został oprawiony przez p. Władysława Adamskiego z Bruay i umieszczony na poczesnym miejscu w naszej Kaplicy.

Cieszyła nas obecność Księży, którzy pracowali poprzednio na terenie Houdain, Bruay, Haillicourt, Divion, jak również obecność naszego kleryka Krystiana Florczyka, który mimo zajęć na francuskich placówkach, chętnie łączy się z nami, gdy tylko mu czas na to pozwala.

"Twemu Sercu cześć składamy" brzmi pieśń na wejście Księży i pocztów sztandarowych. Wszyscy obecni łączą się w jedną rodzinę, śpiewając pieśni starannie przygotowane przez siostrę Czesławę, Felicjanę.

Mały chór dzieci z katechizmu, przy akompaniamencie mandolinistów: panów Jean-Gerard i Alexandre oraz siostry organistki, świetnie zaśpiewał Psalm "Ku chwale dobremu Bogu" i... radości uczestników Mszy św., szczególnie rodziców.

Kazanie wygłosił Ks. Rektor w języku polskim i francuskim, aby dzieci i młodzież, przybaw w pięknych strojach krakowskich, mogła również skorzystać ze Słowa Bożego.

Dostojny Gość przedstawił najpierw życie i chwilę powołania Siostry Faustyny Kowalskiej przez Jezusa Miłosiernego. Wzruszające były jego przykłady działania Bożego Miłosierdzia, którymi się z nami dzielił.

Kaznodzieja nawiązał do pieśni "N'aie pas peur" śpiewanej na rozpoczęcie Mszy św. i prosił o przyjęcie Chrystusa, aby z Nim czynić dobro.

Chwila wzruszająca, wielka cisza, skupienie wiernych, odsłonięcie Obrazu Pana Jezusa Miłosiernego (pięknie udekorowanego przez Siostrę Lucjanę - Felicjanę) i akt poświęcenia, dokonany przez Ks.Rektora,

po czym nastąpił Akt wiary i modlitwa powszechna, przedstawiona przez delegacje każdego sektora naszej parafii.

Dzieci i młodzież przyniosły w procesji Dary Ofiarne podczas, gdy wszyscy śpiewali: "Jezu ufam Tobie od dziecięcych lat...". Po odprawieniu Mszy św., ks. Antoni Ptaszkowski T.Chr., proboszcz parafii, serdecznie podziękował wszystkim współbraciom za koncelebrę, ks. Rektorowi za przyjęcie zaproszenia, pomimo licznych zajęć, za wygłoszone Słowo



Boże i dokonanie poświęcenia Obrazu Bożego Miłosierdzia. Niedzielną uroczystość zakończyła się rozpoczęciem peregrynacji Małego wizerunku Pana Jezusa Miłosiernego, który został wręczony po Mszy św. katechetce pani Irenie Lewandowskiej i jej rodzinie.

Już od początku doznaliśmy łaski Bożego Miłosierdzia. W te ponure niedzielne popołudnie, gdy śpiewaliśmy pieśń "Jezu ufam Tobie", zabłysło na pochmurnym niebie słońce, co

pozwoło nam wszystkim obecnym spotkać się na wolnym powietrzu przy tradycyjnej "lampce wina" i dobrym placku, upieczonym przez panią Patrycję, mamę naszych pociech uczęszczających do Krucjaty Eucharystycznej.

JEZU UFAM TOBIE! niech zostanie w każdym z nas jako hasło i pieczęć **BOŻEGO MIŁOSIERDZIA!**

Bóg zapłać wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tej uroczystości.



Przypomnienie o peregrynacji Obrazu Bożego Miłosierdzia:

Obraz rozpoczął swą peregrynację w Houdain - parafianie mają okazję odprawić Nowennę do Miłosierdzia Bożego u siebie przyjmując obraz w niedzielę po Mszy św. do czwartku, godz. 17.00 lub od czwartku do niedzieli.

Nabożeństwo do Pana Jezusa Miłosiernego można odprawić w otoczeniu rodziny - przyjaciół - znajomych

lub samotnie.

Peregrynacja Obrazu jest również przewidziana w Haillicourt, Bruay miasto, Divion citè - 30 i 5 - oraz Bruay - Kaplica Serca Jezusowego.

Osoby, które zechciałyby przyjąć Obraz Bożego Miłosierdzia do swego domu, są proszone o zgłoszenie się do S. Lucjany lub Ks. Adama.

Joanna SIEMIĄTKOWSKA
Katechetka

VICOIGNE: ŚP. JÓZEFA GÓDZ



Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o odejściu do Pana, w wieku 87 lat, naszej szanownej prezeski Bractwa Żywego Różańca w Vicoigne, św. pamięci Józefy Gódz, z domu Marii Anny Młyńskiej.

Była ona Prezeską Bractwa Żywego Różańca w Vicoigne od roku 1968 aż do śmierci i prezeską Honorową Towarzystwa Polonia - Vicoigne, od roku 1989 aż do śmierci.

Urodziła się w Westfalii dnia 4.08.1908, zmarła w Vicoigne (okręg Valenciennes) w dniu 3.11.1994.

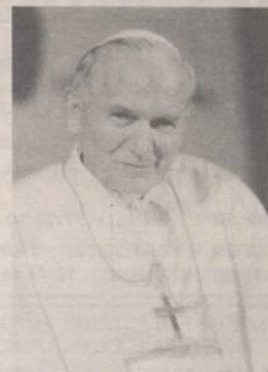
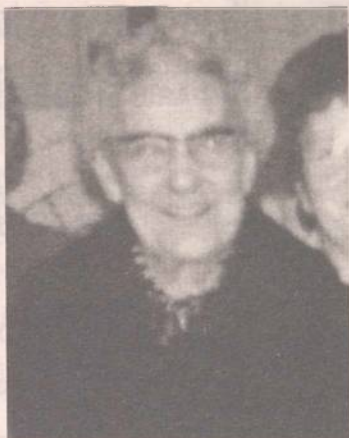
Prawie przez 70 lat opiekowała się polskimi stowarzyszeniami: "Polki", Kołem Śpiewu, Kołem Teatralnym, które założyła w roku 1936 w Vicoigne, Bractwem Żywego Różańca, razem z paniami Pokrop i Juczek oraz polskimi księżmi: Niczko, Jankowskim, Puchałą i Piotrowskim.

Była prezeską honorową w nowo-założonej "Polonii" w Vicoigne, gdzie zawsze pojawiała się w każdej potrzebie, na każdą prośbę i na każdej uroczystości. Była jeszcze obecna na 5. rocznicy założenia Towarzystwa "Polonia" w dniu 2.10.1994.

Polonia z Vicoigne i z okręgu Valenciennes, w otoczeniu sztandarów bardzo licznie odprowadziła ją na miejsce wiecznego spoczynku.

Msza św. żałobna odbyła się w sobotę 5.11.1994 w kościele św. Barbary w Vicoigne, odprowadzona przez Ks. Jana Verin, kapelana parafialnego.

Philippe Buniowski - Prezes Towarzystwa "Polonia" w Vicoigne



JAN PAWEŁ II

PRZEKROCZYĆ
PRÓG NADZIEI

UWAGA: Znowu możemy Państwu zaproponować możliwość nabycia tej tak niesłychanie ważkiej książki. Po krótkiej przerwie PMK w Paryżu dysponuje jeszcze niewielką ilością egzemplarzy tomu: "Przekroczyć próg nadziei", w języku polskim. Te arcykawowe wypowiedzi Papieża, Jana Pawła II powinny znaleźć się w posiadaniu każdego z nas. Czyż można pomyśleć o lepszym prezencie pod choinkę?

Książkę można zamawiać w PMK w Paryżu, dołączając czek na kwotę 46.5 FF (35 + 11.5 koszty przesyłki).

WASTEELS ROBI WSZYSTKO Z MYŚLĄ O SWOICH KLIENTACH

jsf

ZNIŻKOWE CENY BILETÓW
LOTNICZYCH

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 725 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSOWE

BILETY W OBYDWIE STRONY
OD 810 FRF*

■ B.I.G.T

Bilety zniżkowe dla
Polaków i osób pocho-
dzenia polskiego.PARIS-POZNAN
753 F*

■ B.S.E - B.I.J

Całoroczna taryfa ulgowa
we Francji dla uczniów i
studentów od 12 do 25
oraz dla
młodzieży poniżej 26 lat w i nnych kra-
jach Europy.B.S.E
PARIS-DIJON
150 F*

- * Ceny najniższe
- * Możliwość zmian cen
- * Bilety w jedną stronę

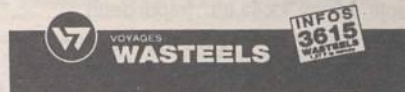
B.I.J.
PARIS-FLORENCE
500 F*■ DODATKOWE
USŁUGI

WASTEELSA :

Sprzedaż i rezerwacja biletów SNCF.
Carte vermeil, conge annuel, carte kiw,
Joker etc...■ WYNAJM
SAMOCMODÓWProponujemy taryfy ulgowe przy
wynajmie samochodów
przykładowo :

1 Tydzień 1409 F*

1 Dzień 320 F*

* W cenę wliczony jest podatek i ubez-
pieczeni, cena bez limitu kilometrów.Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziecie
mile widziani w naszych agencjach
WASTEELS

75002 PARIS 5, rue de la Banque	(1) 42 61 53 21
75005 PARIS 8, bd. de l'Hôpital	(1) 43 36 90 36
75005 PARIS 113, bd. Saint Michel	(1) 43 26 25 25
75006 PARIS 6, rue Monsieur le Prince	(1) 43 25 58 35
75009 PARIS 12, rue La Fayette	(1) 42 47 09 77
75011 PARIS 91, bd. Voltaire	(1) 47 00 27 00
75012 PARIS 2, rue Michel Chasles	(1) 43 43 46 10
75012 PARIS 3, rue Abel	(1) 43 45 85 12
75012 PARIS 193 à 197, rue de Bercy	(1) 40 04 67 51
75016 PARIS 6, Chaussée de la Muette	(1) 42 24 07 93
75016 PARIS 58, rue de la Pompe	(1) 45 04 71 54
75017 PARIS 150, av. de Wagram	(1) 42 27 29 91
75018 PARIS 3, rue Poulet	(1) 42 57 69 56
75020 PARIS 146, bd. Ménilmontant	(1) 43 58 57 87
78500 SARTROUVILLE 88, av. J. Jaurès	(1) 39 57 40 00
78000 VERSAILLES	
4 bis, rue de la Paroisse	(1) 39 50 29 30
92000 NANTERRE	
Université Paris X-Bat E-Sortie RER	(1) 47 24 24 06
93176 BAGNOLET	
Les Mercuriales - 40, rue Jean Jaurès	(1) 43 60 61 61
93190 LIVRY GARGAN	
17, Bd de la République	(1) 43 02 66 11
93192 NOISY LE GRAND	
10, bd du Mont d'Est	(1) 45 92 88 00
93200 SAINT DENIS 5, Pl. Victor Hugo	(1) 48 20 58 39
93200 SAINT DENIS 15, Place Victor Hugo	(1) 42 43 84 73
93700 DRANCY 68, av. Henri Barbusse	(1) 48 95 92 92
94350 VILLIERS S/MARNE	
4, rue du Puits Mottet	(1) 49 30 45 30
94400 VITRY S/SEINE	
21, avenue Paul Vaillant Couturier	(1) 46 80 84 75
94500 CHAMPIGNY S/MARNE	
38, avenue Jean Jaurès	(1) 47 06 19 75

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

VR
voyages BARLATIER

komfort

licencja polsko-francuska n°113 156 SE STW 94

550 F - 900 F

taryfy specjalne dla grup

St. Etienne Lyon Dijon Metz Wrocław Częstochowa Opole Katowice Kielec Lublin Stalowa Wola

LYON - 72.41.80.82 ; 74.96.31.29 ; METZ - 87.66.84.80.
DIJON - 80.47.00.95 ; ROANNE - 77.71.44.90. MINITEL 3615 POLINFO

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. (1) 60. 66. 21. 95.

PONIEDZIAŁKI - GODZ. 8.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW
PONIEDZIAŁKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW
SOBOTY - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW
GWARANTUJEMY: DUŻY KOMFORT, SOLIDNOŚĆ, NIEWYGÓROWANE CENY

— od 1979 roku —

*** W A N O U C H K A ***

RESTAURACJA POLSKA

Sélectionné par le guide Gault/Millau

28, rue la Vieuville otwarta we wszystkie wieczory od 19.30
(róg z ulicą Trois Frères) w niedziele na obłady (od 12.30)
75018 Paris zamknięte w środy
Metro: Abbesses tel. 42.57.36.15.

Polskie wędliny

* MANOREK, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby na targu w Les Lilas w Aulnay s/s Bois, Charenton Le Port oraz w Saint Denis i Argenteuil. Informacje tel. 39.93.42.00. (repondeur).

Podróże do Polski

* AMIGO - TOURIST: autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa. INFORMACJE I REZERWACJA: Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.
* AMIGO - TOURIST - w niedziele przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 47.39.88.26 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!
* OAZA-TRANS w Niedziele autokarem do Zielonej Góry, Kalisza, Łodzi, Kielc, Radomia, Lublina, Stalowej Woli. Informacja i rezerwacja: Paryż tel. 60.11.87.24. Codziennie od 8.00 do 22.00. Zapraszamy.
* BUS TOURISTIQUE SERVICE. Od wtorku do niedziel - EKSPRESOWE MIKROBUSY: Zielona Góra, Wrocław, Kraków, Rzeszów, Kielce, Stalowa Wola, Łódź, Radom, Lublin. TEL.: 43.38.67.29.
* VITESSE - Licencjonowanym autokarem w kierunkach: Warszawa, Kraków, Rzeszów, (380FF; A/R-650FF). Tel. 48.05.00.66.
* PARTNER - NAJSZYBCIEJ i legalnie do Polski Południowej komfortowo mikrobusem Ford (nowy), przez Valenciennes. Już w 12 godzin na granicy. TEL. 48.30.49.58. (po 18.00). ZAPRASZAMY.
* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości w Polsce. Ceny zróżnicowane ze zniżkami. Informacje: od 8.00 do 23.00. Tel. 45.25.58.29
* DO STALOWEJ WOLI I OKOLIC MIKROBUSEM co niedzielę. Tel. 46.27.64.22.
* EUROEXPRESS - Polska południowa; Częstochowa, Warszawa. Znaczne zniżki. Tel. 45.25.58.29. (od 8.00 do 23.00).

Lekcje

* INDYWIDUALNE lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.58.01.46.
* NAUKA FRANCUSKIEGO - nauczycielka z dyplomem Sorbony. 70 F/godz. 40.02.06.02.
* NAUCZAM J. FRANCUSKIEGO - TANIO. T.41.10.84.06.
* NAUKA J.FRANCUSKIEGO; TŁUMACZENIA; REDAGOWANIE pism urzędowych. Tłumacz przysięgły przy sądzie apelacyjnym w Wersalu. T. 39.16.39.21.

Polska piekarnia

* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Sprzedam

* zestaw do odbioru TV POLONIA, tel. 48.35.44.30.

Zakopane

* WYNAJMUJĘ POKOJE, (wyżywienie)-27 b, HARENDA (19.48.165) 68.668

UWAGA - UWAGA - UWAGA

2 NOWE LINIE FRANCJA - POLSKA

PARIS - Lille - Szczecin - Koszalin -
- Słupsk - Gdynia - GDAŃSK.

PARIS - Lille - Kalisz - Piotrków Trybunalski -
- Radom - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ.

* * *

W DALSZYM CIĄGU LINIE

PARIS - Lille - Poznań - Konin - Łódź - WARSZAWA.

PARIS - Lille - Zielona Góra - Wrocław -
- Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW.

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE
OFERUJE PAŃSTWU NASZE BIURO
W PARYŻU - POD NOWYM ADRESEM



93 Rue de Maubeuge
Metro: Gare Du Nord
75010 PARIS
tel. 42.80.95.60

BILLY MONTIGNY tel.(16)21.20.22.75
LILLE tel.(16)20.92.05.05

KURSY JEZYKOWE W SZKOLE POLSKIEJ JĘZYKI: FRANCUSKI, POLSKI, ANGIELSKI ZAPISY TELEFONICZNIE: 39.73.74.38.

Usługi

* PRZEPROWADZKI, SKUP ZBĘDNYCH PRZEDMIOTÓW. Tel.39.98.87.85.
* PORADY PRAWNE- Wiesław DYLAŁG przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax:45.75.25.80.
* RENOWACJE MIESZKAŃ - w zakresie elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia filizów - prowadzi firma - sarl "BJP". Ceny konkurencyjne. Tel. 43.32.21.48.
* PRACE budowlano-remontowe oferuje firma POLBAT; TEL.48.23.73.82.; FAX 60.37.05.76.
* GARAGE - WARSZTAT NAPRAWY SAMOCHODÓW wszystkich typów: kontrola techniczna, sprzedaż samochodów używanych wszystkich typów, załatwianie formalności administracyjnych, przewóz samochodów na platformie do Polski, pomoc drogowa - depanage (24/24). ZAKŁAD CZYNNY: od 8.00 do 22.00. Tel.: 48.47.20.74; Tel.: 09.13.31.93. (24/24).

Lokale

* Możliwość wynajęcia studia (z łazienką) pod Paryżem - na miesiąc, dwa lub maksymalnie - trzy. 1500 F - wszystkie opłaty wliczone, możliwość stołowania się. Tel.: 60.22.03.76.
*SPRZEDAM dom w Gdyni: 64m2, ogród - 670m2. 180000 fr.. Tel.60.15.72.18. (od 8.30 do 20.00) lub (16)89.55.00.49.

Prace

* PIELEGNIARKA, biegała znajomość języka francuskiego poszukuje pracy. Tel.48.35.44.30.

KANCELARIA PRAWNA OLŚNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAŁATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLŚNICKI: Mile FAJANS

106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M° Wagram. Tel. 47.63.88.91.
Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE

Tel. 40.20.00.80

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

* * * * *

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA,
POZNANIA, KRAKOWA
I 40 INNYCH MIAST POLSKI

WYJAZDY: WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

* * * * *

W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM NOWEJ AGENCJI
2, RUE MONDOVI, 75001 PARIS,

M°: CONCORDE, koło KOŚCIOŁA POLSKIEGO

SPECJALNE CENY DLA PIERWSZYCH 100 KLIENTÓW

NA PRZEJAZDY AUTOKAROWE,
PACZKI I PRZEKAZY PIENIĘŻNE

* * * * *

Biuro otwarte od poniedziałku do soboty
od 10.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00



Copernic
La Pologne en direct

PACZKI DO POLSKI:

WYJAZDY W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
DOSTAWA DO RĄK WŁASNYCH ODBIORCY
ODBIÓR PACZEK Z DOMU: PARYŻ I OKOLICA
TEL.: 40. 09. 03. 43.

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA AUTOKAR DO POLSKI**

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION

biuro otwarte: 10.00 - 18.00, również w soboty i niedziele.

SYLWESTER I NOWY ROK W LA FERTE

1 - świąteczna kolacja i zabawa sylwestrowa
w Domu PMK w La Ferté sous Jouarre - cena: 300 F.
ilość miejsc ograniczona możliwość transportu

2 - świąteczna kolacja sylwestrowa i Nowy Rok
specjalna cena: 450 F.

Tylko za dodatkowe 150 F. - pokój i posiłek noworoczny,
ilość pokoi ograniczona.

**DOMY POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI
ZAPRASZAJĄ:**

DO LOURDES - "Bellevue", Route de Bartrès, 85100 Lourdes; tel.(33)
62.94.91.82; fax.(33) 62.42.08.75
DO LA FERTE SOUS JOUARRE (60 km. od Paryża; 15 km. od
Eurodisneyland) - 31, rue d'Hugny, 77260 La Ferté sous Jouarre;
tel.(33.1) 60.22.03.76; fax. 60.22.02.23.

Informacji udziela również sekretariat P.M.K. w Paryżu
- 263bis, rue St Honoré; Tel.(33.1) 42.60.07.69.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU:
30 listopada 1994 roku

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO:

Pani A. CHOCIAN	350 F
Pani J. WOŹNICKA	350 F
Pani P. RUTYNA	350 F
Pani W. ALEKSANDROWICZ	400 F
Pani Z. JANKOWSKA	500 F

Serdecznie dziękujemy naszym Drogim
Czytelnikom, którzy wspierają finan-
sowo nasz emigracyjny tygodnik.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris

Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23

- ☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
☐ Rok 280Fr
☐ Pół roku 150Fr
☐ Przyjaciele G.K. 350Fr

NAZWISKO:.....

IMIE:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- ☐ Czekłem
☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
☐ Gotówką
☐ Przekazem pocztowym

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:
263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:
br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Osikowski
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB
P. Bronisław Dejnego - Rue Jourdan 80
1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 86
Głos Katolicki, Konto N° 7811 77900
COMMISSION PARITAIRE N° 60593



PO CZYM POZNAĆ RODAKA?

Muszę zwierzyć się z okropnej przypadłości. Ta skrywana "ukryta wada materiałowa" jest przyczyną skręcających mnie kompleksów egzystencjalnych. Mianowicie coraz częściej czuję się obywatelem gorszej kategorii, niepełnowartościowym i to właściwie niezależnie od miejsca pobytu. Otóż, mimo panującej mody, lansowanych wzorców, za cholerę (przepraszając za niecenzuralne słowo) nie mogę wzbudzić w sobie poczucia "prawdziwego Europejczyka". Tak, to jest właśnie ten mój prowincjonalny, czy nacjonalny dramat. Jeszcze bardziej naganne i godne ubolewania, to to, iż w tym "grzechu" nad-Wiślańszczyzny (tylko żeby nie zostać posądzonym o skrajny nacjonalizm lub - nie daj Boże - faszyzm) czuję się najlepiej. Moje wzruszenia, radości i emocje - nawet jeżeli szalenie uniwersalnej treści - trącą polszczyzną. Ba, oglądając mecz piłkarski dwóch drużyn europejskich, nie mogę wznieść się na wyżyny: *niech zwycięży lepszy*, tylko

szowinistycznie szepczę: *wlećcie tym "żabom" (o pardon, Francuzom) gola Lechici*. Ot i cały mój, skwapliwie skrywany, dramat niedorastania do gładkiego - pozbawionego przesądów narodowych i szeleszczących polszczyzną emocji - wejścia do wyzutej ze swego charakteru, nijakiej Europy. Europy - takiego wielomilionowego zbiorowiska bezkrytycznie i dobrowolnie samoupadabniających się do siebie mas, upadabniających się do wzorów lansowanych w brukselskiej centrali i wszystkich programach telewizyjnych zjednoczonej Unii. Ot coś takiego, między realizacją internacjonalistycznych, totalitarnych marzeń klasyków marksizmu-leninizmu, a ich *orwell'owską* realizacją. A może wielka idea, równie wielkiego -ojca narodów - Stalina, trzymania za mor.. (buzię) pozbawionych narodowej, kulturowej i etycznej tożsamości mas, będzie możliwa do zrealizowania w "zUni-fikowanej" Europie? O znowu, wylazło ze mnie i nie mogę wzbudzić w sobie skruchy, a bo nie wiem w jakim języku robić ten "*rachunek sumienia*" Europejczyka. W komunie sprawa była ustalona - obowiązywał rosyjski, a tutaj? Jeszcze muszą się sporo nauczyć, aby wprowadzić wspólnego "rubla transferowego" czy jakiegoś "Ecu".

A zaczęło się od tego, że ja i moja europejskość ulegliśmy naszym, niewątpliwie *nacjonalistycznym demonom przeszłości* i poszliśmy na uroczy polski spektakl "Piosenki sercem pisane". No i "popłynęliśmy" jak w naganny nałóg spirytusowy i słowiańszczyznę. Na wstępie, jeszcze przed spektaklem, sącząc coca-

colę i rozglądając się wokół, zastanawiałem się - po czym rozpoznać Rodaków? Dawniej sprawa była prostsza, rodak mówił po polsku, miał rozbiegane, przepraszające oczy w bladej twarzy i peerelowski garniturek-mundurek. Teraz wokół siedzieli płowi Europejczycy w kreacjach *Diora* lub *Tatiego*. Zastanawiałem się - punkt to dla wolności, czy dla Europy? Jednak tu i ówdzie rozbrzmiewał swojsko chrzest polskich słów, punkt dla naszych. I jeszcze jak zabrzmiały: "Chłopcy z Albatrosa", po "Czerwone maki", byliśmy u siebie, w domu. Tylko ten omdlewający, słodki powiew zapachów *Chanela*. Cóż widocznie niektórym naszym powiodło się i mogą się w tym kąpać. Mimo to, tutaj nie było wątpliwości, przyszli ci, którzy nie dali się zwariować, tzn. zeuropeizować do końca. W nich proces asymilacji kontynentalnej nie zaszedł tak daleko, aby pozbawić ich tożsamości. Pomyślałem, to jeszcze stara, dobra szkoła, która nie uległa ni germanizacji, ni rusyfikacji, ni komunizacji, która przetrzyma i europeizację, zachowując narodowe wartości, emocje i... język.

Po czym więc rozpoznać Rodaka? A no po tym, że można go spotkać zawsze tam gdzie w języku polskim słychać o polskich wartościach, uczuciach, tęsknocie i tożsamości. Polak potrafi... pogodzić europejską operetkę z "Czerwonymi makami".

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Przed kilkoma laty szalenie modne było słowo dysydent. Terminem tym określało się ludzi walczących z komunizmem. Nie było ich bardzo wielu, ale dzięki swej odwadze, bezkompromisowości i wytrwałości, osiągnęli to, o co walczyli i zdobyli sobie podziw świata. Co dzieje się z nimi dziś, w 5 lat po upadku komunizmu? Dwaj najślawniejsi - Lech Wałęsa i Vaclav Havel znajdują się na szczytach władzy. Inni porzucili politykę, zmienili zainteresowania i zeszli ze sceny publicznej. W większości wypadków, ruchy, którym przewodzili, są dziś podzielone - jak Solidarność, lub już nie istnieją - jak Forum Obywatelskie w Czechosłowacji. 51-letni prezydent Rzeczypospolitej Polski, twórca pierwszych wolnych związków zawodowych w krajach komunistycznych, Lech Wałęsa, stał się świadkiem powrotu do władzy swych niedawnych przeciwników. Jego popularność w polskim społeczeństwie bardzo zmalała; świadczą o tym sondaże opinii.

Sądzi się jednak, że w czasie przyszłorocznych wyborów prezydenckich, ponownie wzrośnie, bo Polacy obawiają się - i słusznie - opanowania życia społecznego przez byłych komunistów. Mimo, że przybrani są oni w nowe szaty liberalizmu i starają się nie używać skompromitowanego języka.

Jak przedstawia się sytuacja w innych krajach Europy środkowej?

Vaclav Havel, wybrany w 1989 roku na prezydenta Czechosłowacji, od czasu rozpadu federacji, stoi na czele jednego z państw, wynikłych z podziału republiki, Czech. Jego kolega - dziennikarz Petr Uhl, który, podobnie jak on sam, był sygnatariuszem słynnego manifestu dysydentów - Karty 77, uzyskał obywatelstwo Słowacji. Chciał w ten sposób zaprotestować przeciwko przecięciu Czechosłowacji na pół.

Na Węgrzech, od 1990 roku, funkcje prezydenckie pełni pisarz Arpad Goencz - również był dysydent, który za swój udział w powstaniu 1956 roku skazany został na dożywocie przez władze komunistyczne. Jeden z głównych przywódców węgierskich opozycjonistów z lat 70. i 80. - László Rajk jest dzisiaj

posłem do parlamentu.

W byłej NRD, dysydenci wycofali się niemal całkowicie z rozgrywek politycznych. Ich miejsce zajęły partie importowane z Niemiec Zachodnich. W 4 lata po zjednoczeniu obu państw niemieckich, "Sojusz 90", jedyna partia, wywodząca się z anty-komunistycznych ruchów opozycyjnych, pobita została w czterech z pięciu parlamentów lokalnych.

Jeśli chodzi o Rumunię, to ruch dysydentki praktycznie w niej nie istniał. Jedyną znaną postacią, która wyrażała głośno i dobitnie sprzeciw wobec dyktatury Ceaucescu była pani Doina Cornea. Po upadku i śmierci tyrana, przez dwa miesiące była ona członkinią Rady Frontu Ocalenia Publicznego. Potem wycofała się z pierwszej linii politycznej, osiadła w Transylwanii i stała się zagorzałą przeciwniczką prezydenta Iona Iliescu, którego nazywa wręcz neo-komunistą. Pani Cornea walczy dzisiaj o powrót do Bukaresztu - byłego króla Rumunii - Michała.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL